

# TEATR WIELKI

W ŁODZI

---

Cyfrowe Muzeum Teatru Wielkiego w Łodzi

Gaetano Donizetti

**ŁUCJA  
Z LAMMERMOOR**

# THE HISTORY OF THE

REIGN OF

CHARLES THE FIRST

BY

JOHN BURNET

OF

SCOTLAND

IN

SEVEN VOLUMES

THE SECOND

VOLUME

AND

THE SECOND PART

OF

THE SECOND VOLUME

Dyrektor Naczelny  
SŁAWOMIR PIETRAS  
Kierownik Artystyczny  
TADEUSZ KOZŁOWSKI

Gaetano Donizetti

**LUCJA  
Z LAMMERMOOR**

Opera w trzech aktach  
Libretto: Salvatore Cammarano  
wg Waltera Scotta  
Przekład libretta: Halina Dzieduszycka

1870

...

...

...

...

...

Nie ma potrzeby przekonywać, że „Lucja z Lammermoor” jest jedną z najsłynniejszych oper światowego repertuaru. W ubiegłym stuleciu zalewano się łzami na jej przedstawieniach. Na początku naszego wieku emocje widzów otaczały niby ringiem corridy wokalne wszystkich największych śpiewaków tej ziemi rywalizujących w tym przedstawieniu. Z wielkich Polek najwybitniejszymi interpretatorkami partii Lucji były Marcelina Sembrich-Kochańska, Janina Korolewicz-Waydowa, w czasach nam bliższych – Sari, Bandrowska-Turska i Fedyczkowska. Również obecnie na afiszach czołowych zagranicznych teatrów operowych często widnieją w tej roli nazwiska Urszuli Koszut i Zdzisławy Donat. Jako wspaniałego Edgara krytyka międzynarodowa wymienia Wiesława Ochmana, a ostatnio czytaliśmy wiele o wokalnej kreacji Paulosa Raptisa na scenach południowej Europy. Z największą Lucją naszych czasów – Marią Callas – śpiewa w londyńskim nagraniu płytowym Bernard Ładysz. A co z tym spektaklem w naszym rodzimym repertuarze? Po wojnie najciekawszą realizację dał Bytom (1960) i Warszawa (1972).

Dlaczego więc do dziś tego arcydzieła bel-canta nie oglądano w Łodzi? No właśnie! Czas najwyższy podnieść kurtynę. Obiecujemy często zapraszać do udziału w tym przedstawieniu najlepszych polskich i zagranicznych śpiewaków. Wierzymy bowiem w żywotność operowej adaptacji powieści Waltera Scotta wspartej świetnymi kreacjami wokalnymi i ich prawdziwie włoską interpretacją.

Stanisław Pietras



*Gaetano Donizetti (1797-1848)*

## GAETANO DONIZETTI I JEGO „LUCJA Z LAMMERMOOR”

### Człowiek i artysta

*Donizetti był wysokiego wzrostu, sylwetkę miał kształtną, rysy wyraziste. Jego oczy i czoło znamionowały wybitną inteligencję, a z żywej fizjonomii, na której prawie zawsze gościł życzliwy uśmiech, przebijała dobroć i uprzejmość (...). Studiującej młodzieży nie szczędził rad i zachęty, a z jego hojności korzystali liczni artyści mający mniej szczęścia. Posiadał gruntowne wykształcenie, którym jednak się nie popisywał, w towarzystwie był wesoły i dowcipny. (...) swym charakterem oraz talentem zjednywał sobie powszechną sympatię, czego dowodem jest ogólne poruszenie, jakie wywołało tragiczne zrządzenie losu, które w sposób tak bolesny przecięło egzystencję, dotychczas wspaniałą i przebogatą w szczęśliwość i chwałę. (Cytat wg W. Sandelewskiego „Donizetti”, PWM 1982)*

Takimi słowami w piątą rocznicę śmierci wspominał Donizettiego w „Gazetta Musicale di Milano” z dnia 7 kwietnia 1853 r. mediolański krytyk muzyczny De La Fage, który osobiście znał kompozytora.

Twórca około 70 oper, które przyniosły mu nie tylko światowy rozgłos i majątek, ale przede wszystkim niesłychaną popularność u wielbicieli muzyki we wszystkich niemal krajach cywilizowanego świata, Gaetano Domenico Maria Donizetti urodził się 29 listopada 1797 roku, w położonym na pograniczu Niziny Lombardzkiej i Alp, północno-włoskim mieście Bergamo (ojczystym również i dla bohatera Powstania Styczniowego w Polsce, pułkownika Francesco Nullo). Zaszczycony najwyższymi odznaczeniami, fetowany w stolicach Europy i dosłownie noszony na rękach rozentuzjasmowanej publiczności wspaniałych premier, które do białości rozpały temperaturę uczuć, Donizetti pochodził z „nizin społecznych”, z rodziny ubogiej, jak byśmy to dzisiaj określili – z proletariatu miejskiego. Matka jego była szwaczką, a ojciec rękodzielnikiem i dozorcą domu,

w którym Gaetano przyszedł na świat „... pod ziemią na Borgo Canale, dokąd schodziło schodami do piwnicy, gdzie nigdy nie docierał promień światła dziennego” – jak wspominał sam kompozytor w 45 lat później.

Uczeń tak poważnych mistrzów, jak Simon Mayr w Bergamo i w Neapolu, a potem w Bolonii – Padre Stanislao Mattei (nauczyciel Rossiniego), młody Donizetti zgodnie z tradycjami ówczesnej muzyki włoskiej bardzo wczesnie zaczął tworzyć opery: pierwszą z nich – 1-aktowego „Pigmaliiona” – napisał już w roku 1816, ale pierwszą wystawioną na scenie był 2-aktowy „Henryk Burgundzki” („*Enrico di Gorgogna*”), którego prapremiera 14 listopada 1818 r. w Wenecji dwudziestoletniemu kompozytorowi przyniosła sukces, choć na razie umiarkowany. Prawdziwy triumf uwieńczył dopiero czwartą z wystawionych oper Donizettiego, jaką była opera seria w 2 aktach „Zoraida z Grenady” („*Zoraida di Granata*”) wykonana w karnawale 1822 roku w rzymskim Teatro Argentina. Sukces muzyczny i osobisty młodego kompozytora przyniósł jeszcze jedną ważną dla dalszego rozwoju twórczego konsekwencję: Donizetti oficjalnie uzyskał zwolnienie od obowiązku służby wojskowej w armii austriackiej, którego to cesarstwa był obywatelem jako Bergamczyk, podobnie jak Lombardia i Wenecja należące wówczas do Austrii. Nie wszystkie premiery oper, teraz komponowanych w pośpiechu, przynosiły większe sukcesy. Warto jednak przytoczyć ważniejsze pozycje, zarówno dramatyczne i tragiczne dzieła typu opera seria, jak i pełne lekkości i dowcipu opery buffa Donizettiego. Ich daty i miejsca prawykonania wytyczają kalendarium twórczości i drogę życiową kompozytora, wiodącą go przez centra sztuki operowej i stolicy Europy:

Rzym: *Nauczyciel w kłopotach* czyli *Don Gregorio* 1824

Palermo: *Alahor z Grenady* 1826

Genua: *Alina, królowa Golkondy* 1828

Mediolan: *Anna Boylen* 1830; *Napój miłosny* 1832;

*Lukrecja Borgia* 1833; *Gemma di Vergy* 1834

Florencja: *Parisina* 1833

Neapol: *Maria Stuart* 1834; *Lucja z Lammermoor* 1835;

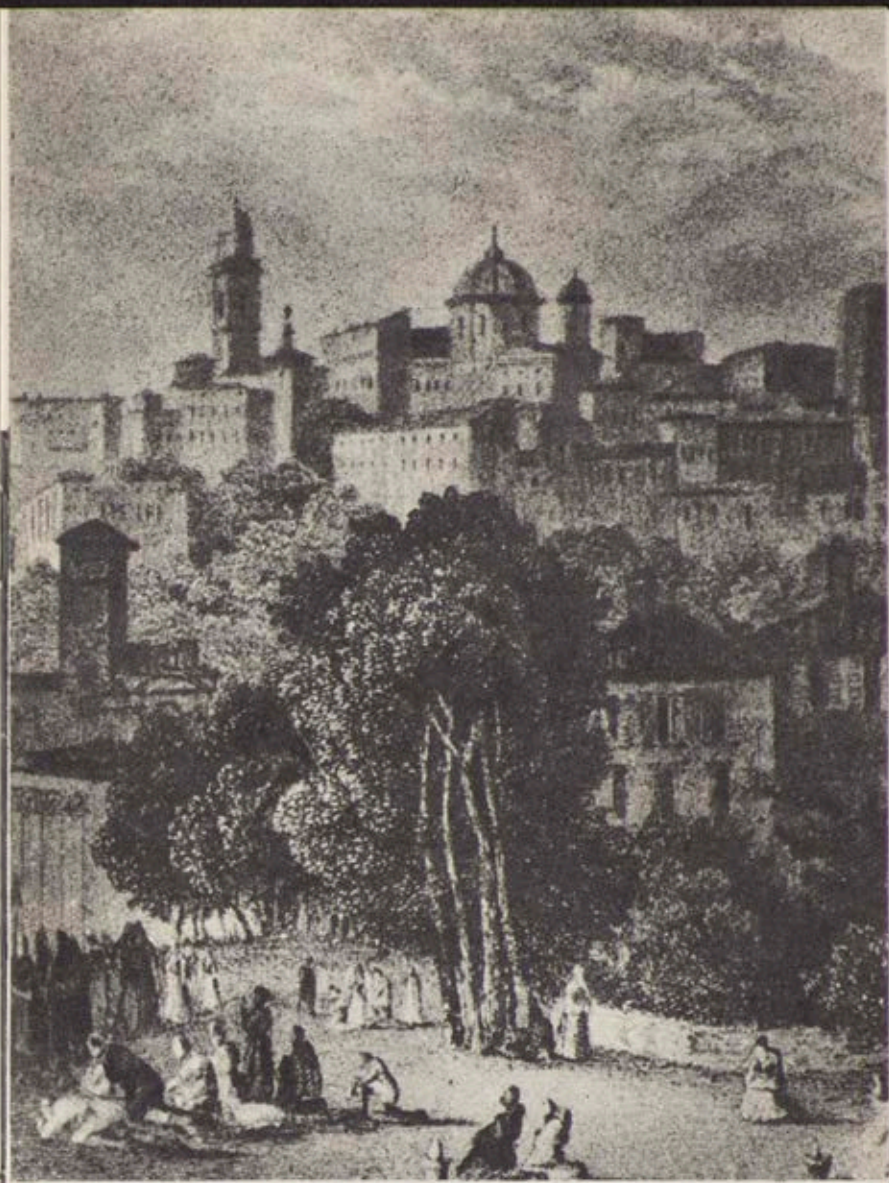
*Caterina Cornaro* 1844 (ostatnia opera Donizettiego)

Paryż: *Marin Faliero* 1835; *Córka pułku* 1840; *Faworyta*

1840; *Les martyrs* 1840; *Don Pasquale* 1843

Wenecja: *Belisario* 1836; *Maria di Rudenz* 1838





*Bergamo – miasto rodzinne Donizettiego*



*Virginia z Vasselich – żona Donizettiego*

Wiedeń: *Linda di Chamounix* 1842; *Maria di Rohan* 1843

Jako rdzenny Włoch, Donizetti oprócz oper napisał wiele dzieł muzyki kościelnej, z których warto przypomnieć „Messa di Requiem” skomponowaną w 1835 roku dla uczczenia śmierci Vincenzo Belliniego, którego Donizetti darzył niekłamany podziwem i zachwytem, jak również monumentalne „Miserere” na głosy solowe, chór i orkiestrę, w 1841 r. ofiarowane papieżowi Grzegorzowi XVI, a w 1843 przerobione dla kapeli cesarskiej w Wiedniu.

Bogate w triumfy życie Donizettiego, wypełnione bez reszty nadmierną chyba pracą twórczą, jak pisze W. Sandelewski „... nie skąpiło nieszczęść i cierpień”. Największą tragedią była podstępnie rozwijająca się choroba umysłowa, która od 1845 roku zaciemniła ostatnie lata życia kompozytora: po dłuższym pobycie w zakładach dla chorych umysłowo, Donizetti zmarł w rodzinnym Bergamo w dniu 8 kwietnia 1848 roku.

### **Włoska opera romantyczna**

Gaetano Donizetti wymieniany jest na ogół jednym tchem wraz z nieco starszym od siebie Gioacchino Rossinim (1792–1868) i młodszym o parę lat Vincenzo Bellinim (1801–1835): „wielka trójka opery włoskiej początków XIX stulecia. A jednak istnieją między nimi różnice, może nie zawsze dość wyraziste: Rossini był niezrównanym mistrzem opery buffa, dla którego ideałem był Mozart, o czym świadczą także i opery seria twórcy „Wilhelma Tella”, łączące w sobie elementy mozartowskiej dramaturgii muzycznej, jak i – przede wszystkim – włoskiego bel canto. Przedwcześnie zmarły Bellini, to genialny twórca niezwykle śpiewnych melodii, tak nieraz bliskich kantylenie chopinowskich nokturnów: kompozytor, który swe opery przepełnił duchem romantycznego liryzmu i nastrojowości oraz szlachetnego patosu i powagi, w czym pod niektórymi względami stanowił jakby zapowiedź stylu młodzieńczych oper Richarda Wagnera.

A Donizetti? Początkowo pozostający pod wpływem ubóstwianego Rossiniego, wywodzący się z tradycji włoskiej opery, a zwłaszcza pełnej melodyjności i śpiewności szkoły neapolitańskiej, podobnie jak Bellini był twórcą romantycznej opery włoskiej. Obdarzony niezawodnym poczuciem efektu dramatycznego, wybierał

libretta dające możność ukazania isticie romantycznych perypetii bohaterów. Solidne wykształcenie muzyczne (dyrektor Konserwatorium w Neapolu w latach 1837–39) pozwalało mu na pogłębienie harmoniki oraz wprowadzenie nowych efektów instrumentacyjnych – w czym można Donizettiego stawiać obok nieco wcześniej tworzącego Karola Marii Webera (1786–1826), twórcy niemieckiej opery romantycznej.

Podobnie jak spontaniczność, werwa i polot cechują jego opery komiczne, tak samo siła wyrazu i pasja namiętności przepaja opery poważne Donizettiego. Dlatego też jego twórczość stanowi już wyraźną zapowiedź dzieł największego z XIX-wiecznych włoskich mistrzów opery – Giuseppe Verdiego (1813–1901). Romantyczne opery Donizettiego to bezpośredni pomost między Rossinim i Bellinim a Verdim, to jeden z kolejnych etapów zawrotnej kariery opery włoskiej na przestrzeni stuleci. Taka właśnie, w pełni romantyczna pod względem nastroju i kolorytu oraz wyrazu dramatycznego, a zarazem w mistrzowski sposób na jeszcze bardziej zawrotne wyżyny podnosząca tradycje włoskiego kunsztu wokalnego bel canto – jest „Łucja z Lammermoor”.

Libretto tej opery napisał neapolitański dramaturg i poeta Salvatore Cammarano (1801–1852), współpracujący także z innymi kompozytorami epoki, jak Saverio Mercadante czy Giovanni Pacini, a przede wszystkim Verdi; był autorem librett do jego oper „Alzira”, „Bitwa pod Legnano”, „Luiza Miller” i – najślawniejszej – „Trubadur”.

Przepojona duchem epoki Romantyzmu treść opery Donizettiego oparta jest na niezmiernie popularnej w owych czasach powieści „Naręczona z Lammermoor” Waltera Scotta, napisanej w 1819 roku, a w polskim przekładzie Franciszka Salezego Dmochowskiego wydanej w Warszawie już w 1828 roku. Tak jak inne utwory Waltera Scotta, pierwowzór literacki opery „łączy realizm historyczny z elementami fantastycznostrojowymi, tragiczny patos (...); wartka akcja toczy się w malowniczej scenerii pejzażu szkockiego”. (Wielka Encyklopedia Powszechna PWN, tom 10, 1967). Te właśnie cechy, spotęgowane mistrzowską i natchnioną muzyką Donizettiego stworzyły z „Łucji z Lammermoor” jeden z nieśmiertelnych wzorów romantycznej opery włoskiej.



*Napoleone Moriani w partii Edgara, rycina XIX-wieczna*

## REALIZATORZY

ALEKSANDER TRACZ  
Kierownictwo muzyczne

RENZO GIACCHIERI  
Inscenizacja i reżyseria

JÓZEF NAPIÓRKOWSKI  
RYSZARD STOBNICKI  
Scenografia

HENRYK KARPIŃSKI  
Przygotowanie chóru

---

Asystent reżysera: Teresa Sieczkowa  
Asystent scenografa: Bożena Smolec-Błaszczyk

---

## CHÓR • ORKIESTRA

Dyryguje: ALEKSANDER TRACZ

---

Inspicjenci: Urszula Rybicka, Zdzisław Biliński,  
Andrzej Koperwas

Pianiści korepetytorzy: Anna Tomasik, Elżbieta  
Zwierzchowska, Anatol Jagoda

Akompaniator chóru: Mariusz Debich, Bogusław Bigos

## OBSADA

Lord Ashton	WIESŁAW BEDNAREK JAN DOBOSZ JERZY JADCZAK
Łucja	GRAŻYNA CIUPIŃSKA MARIA SZCZUCKA-KUDANOWSKA KRYSTYNA RORBACH-WAŁASZEK
Edgar	STANISŁAW KOWALSKI JAN KUNERT JERZY WOLNIAK
Artur	ADAM DULIŃSKI ANDRZEJ M. JURKIEWICZ
Rajmund	KAZIMIERZ KOWALSKI ZDZISŁAW KRZYWICKI
Norman	JERZY RYNKIEWICZ ROMAN WERLIŃSKI
Alicja	KRYSTYNA JAŻWIŃSKA-DOBOSZ URSZULA JANKOWIAK KINGA ROSIŃSKA

---

Pierwsza przerwa – 20 minut

Druga przerwa – 15 minut

## Od neapolitańskiego San Carlo do... ratusza w Ostrołęce

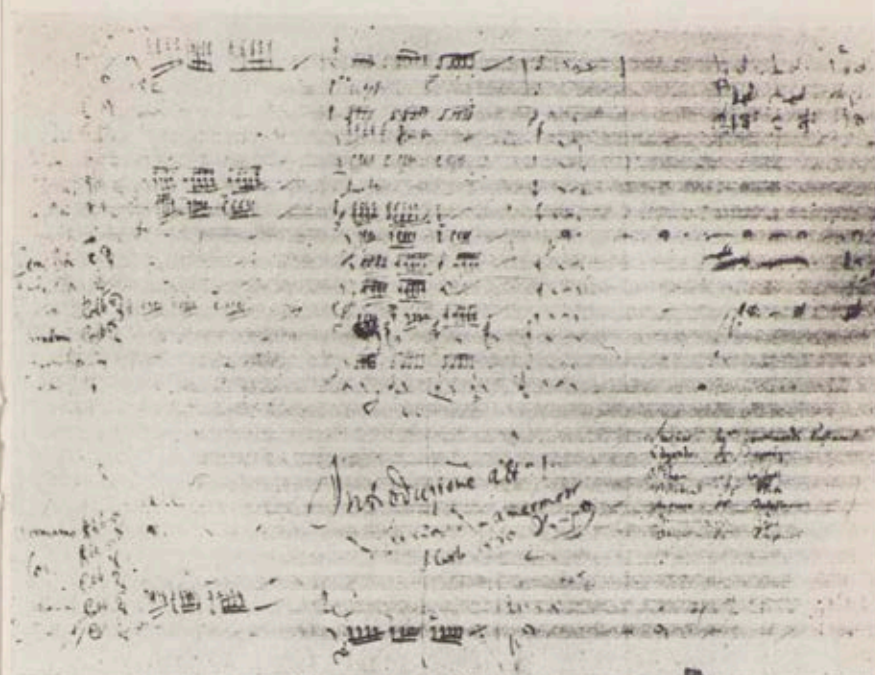
Praca nad skomponowaniem i instrumentacją „Łucji z Lammermoor” zajęła Donizettiemu zaledwie 40 dni. Premiera odbyła się w jednym z najslawniejszych przybytków tradycji bel canto, w Teatro di San Carlo w Neapolu w dniu 26 września 1835 roku. Przyjęcie nowej opery przez wymagającą i znającą się na muzyce publiczność, przeszło wszelkie oczekiwania: entuzjazm przybrał wymiary zbiorowego szaleństwa. Kompozytor i wykonawcy (wśród nich tak świetni, jak Fanny Tachinardi Persiani jako Łucja oraz Gilbert Duprez jako Edgar), bez końca byli oklaskiwani i niepohamowanymi okrzykami roznamiętnionego tłumu wielokrotnie, bez końca wywoływani przed kurtynę.

Tak się rozpoczęła trwająca do dziś kariera „Łucji z Lammermoor”. W ciągu niewielu lat opera ta dokonała zwycięskiego podboju świata. Oto daty kolejnych jej premier:

1835 – Neapol, 1836 – Wiedeń, 1837 – Madryt, Barcelona, Paryż, Petersburg, 1838 – Londyn, La Valetta, Lwów, 1839 – Algier, Corfu, 1840 – Bruksela, Kraków, 1841 – Nowy Jork, 1843 – Berlin, Warszawa, 1844 – Amsterdam, Santiago de Chile, Trinidad, Kopenhaga, 1845 – Genewa, 1847 – Bone (Tunezja), 1848 – Buenos Aires, 1850 – Konstantynopol, Hawana, Sztokholm, 1853 – Tyflis, Poznań, 1854 – San Luis (Argentyna), 1856 – Brno, 1870 – Dublin, 1871 – Budapeszt, Meksyk, San Francisco, Bukareszt, 1894 – Pernambuco, 1898 – La Plata.

Można by mnożyć i daty i miasta bez końca... Jeśli zaś chodzi o polskie sceny operowe, to najwcześniej, bo już w 1838 roku „Łucję” poznał Lwów, a dwa lata później Kraków. W warszawskim Teatrze Wielkim 7 października (niektóre publikacje podają datę 1 października) 1843 roku wystawił tę operę włoski zespół, a w niecałe dwa lata później 17 sierpnia 1845 r. pod dyr. Jana Quattriniego odbyła się premiera „Łucji z Lammermoor” w polskiej obsadzie: Łucję śpiewała Ludwika Rywacka-Morozowiczowa (siostra Pauliny Rivoli, późniejszej pierwszej Halki), Edgara – Julian Dobrski (pierwszy Jontek).

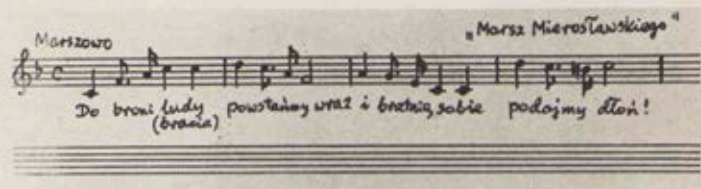




*Rękopis partytury „Łucji z Lammermoor”*

Pełną liryzmu oraz dramatycznej ekspresji partię Łucji kreowały największe gwiazdy wokalistyki operowej: od Marii Malibran, poprzez Adelinę Pattii, Nellie Melbę, Luisę Tetrzzini, Amelitę Galli-Curci, Lily Pons, Linę Pagliughi, Toti dal Monte – aż do Marii Callas i Joan Sutherland. W październiku 1883 roku w ramach cyklu premier z okazji otwarcia Metropolitan Opera House – galowe przedstawienie „Łucji” uświetniła Marcelina Sembrich-Kochańska w tytułowej roli. W Polsce wielokrotnie w tej roli występowała Bronisława Dowiakowska, a później Ada Sari i Ewa Bandrowska-Turska. „Boska” Ada Sari nie zadawała się rolą Violetty w „Traviacie” i – ubrana już w kostium do IV aktu tejże opery wychodziła w tym stroju przed kurtynę, aby przed IV aktem verdiowskiej opery dać wspaniały popis dramatycznej koloratury, wykonując wielką scenę obłędu z III aktu „Łucji”...

Popularność arcydzieła Donizettiego była niesłychana. W okresie Wiosny Ludów jeden z przywódców narodo-wo-wyzwoleńczych walk w Wielkopolsce, Ludwik Mierosławski (1841–1878) napisał słowa patriotycznej pieśni powstańców z 1848 roku, zwanej odtąd „Marszem Mierosławskiego”: „Do broni ludy, powstańmy wraz i bratnią sobie podajmy dłoń” śpiewanej na melodię chóru weselnego z II aktu „Łucji z Lammermoor”.



Płomienne wezwanie do broni zagrzewało Polaków także i w czasie Powstania Styczniowego 1863 roku (w wersji: Do broni bracia...), wśród których walczył urodzony w Bergamo – tak jak Donizetti – Francesco Nullo. Ustupując przed carskimi wojskami oddziały powstańcze znajdowały schronienie w niedostępnych lasach i bagnach Puszczy Zielonej na Kurpiach. I wtedy muzyka włoskiego kompozytora trafiła pod strzechy, wchodząc do zasobów muzyki ludowej jako kurpiowski marsz ludowy...

A kiedy przed kilkunastu laty władze nowej „stolicy” Kurpiowszczyzny – Ostrołęki, idąc za modą tego okresu zastanawiały się jakąż to melodię ma wygrywać kurant na wieży ratuszowej tego miasta, po długich deliberacjach za najbardziej typową melodię kurpiowską uznały... donizettowskiego marsza weselnego. Odtąd zagraniczni turyści, których droga wiedzie przez zacny nadnarwiański gród, nie dowierzając własnym uszom podziwiają, jak daleko od słonecznej Italii, Neapolu i Bergamo – co godzinę ponad rynkiem rozbrzmiewa nieśmiertelna melodia Gaetano Donizettiego...

*Stanisław Prószyński*

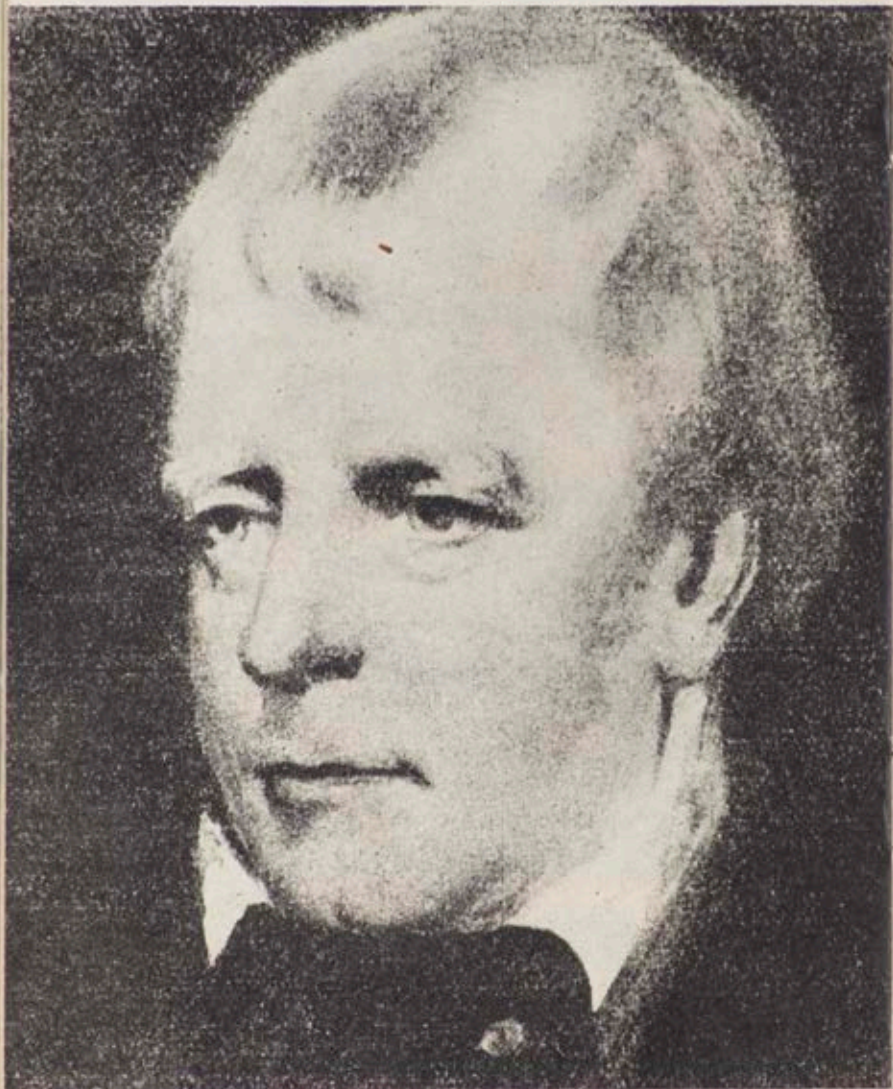


Donizetti  
Yours truly  
Il

„Dwureczny kompozytor” – karykatura Donizettiego zamieszczona w „Charivari”, Paryż 1840

*Moim zdaniem, Walter  
Scott jest człowiekiem tak  
doskonale szlachetnym, jak  
tylko człowiek być może.*

*Lord Byron w liście do Stendhala,  
29 maja 1823*



*Walter Scott (1771-1832)*

Z drugiego pokolenia romantyków największy wpływ w Anglii i za granicą wywarł **Walter Scott**. Pochodził ze starej szkockiej rodziny z pogranicza i wzrósł w atmosferze tamtejszych rycerskich tradycji. Gdyby nie lekkie kalectwo, zapewne zostałby żołnierzem. Studiował prawo i piastował różne urzędy, które jednak nie przeszkodziły mu w twórczości literackiej. Karierę rozpoczynał od przerabiania niemieckich ballad, potem sam pisał oryginalne utwory i zbierał anonimowe ludowe ballady. Rezultatem tej pracy było słynne wydawnictwo „Pieśniarze pogranicza” (1802–3). W roku 1805 Scot wydał „Rapsod ostatniego minstrela”. Nowy ten rodzaj łączył pierwiastki ballady z pierwiastkami romansu grozy przeplatane ustępami lirycznymi. Następnie Scott napisał jeszcze kilka powieści poetyckich m.in. „Marmion” (1808) – z najbardziej interesującą akcją i pięknymi wierszami wstępnymi do poszczególnych pieśni, i „Dziewicę z jeziora” (1810) opisującą życie górskiej i nizinnej Szkocji w XVI w., a zwłaszcza obyczaje i zabobony góralskie.

W poematach Scotta nie ma metafizyki, ani subtelności psychologicznej, jest natomiast nadzwyczajna barwność i duch rycerski, gorące umiłowanie przeszłości i nastroj łatwo udzielający się czytelnikom. Autor starał się podkreślić świadomość, że odległe momenty dziejowe i chwila obecna stanowią jeden nieprzerwany ciąg bytu narodowego, a widomym znakiem działania poezji Scotta był fakt, że lekturą jego scen wojennych krzepiono przed bojem żołnierzy w wojnie z Napoleonem i w czasie I wojny światowej.

Poecie przez długi czas doskonale wiodło się w życiu. Cieszył się sławą i dobrobytem. Zbudował w Abbotsfordzie wspaniały stylowy zamek, którego podwoje stały otworem dla licznych gości. Gdy byronowska powieść poetycka przyćmiła popularność jego późniejszych słabszych utworów, skromnie uznał jej wyższość i wkrótce przeczucił się na inny rodzaj twórczości.

Rok 1814 rozpoczyna u niego nowy okres, okres powieści historycznej, której stał się twórcą wydając z początku anonimowo dawniej już rozpoczętego „Waverley”. Dzięki natychmiastowemu i ogromnemu powodzeniu powstał cały cykl tych powieści, obejmujący około setki tomów. Najwyżej ocenić należy powieści osnute na dziejach szkockich rodów, zwłaszcza „Waverley”,

„Old Mortality” (1816) i „Narzeczoną z Lammermooru” (1819). Dają one świetny obraz życia wszystkich sfer, od pół dzikich klanów górskich do edynburskiej palestry. Z „angielskich” powieści wyróżnia się „Ivanhoe” (1819), z efektownym, choć nieco uproszczonym przeciwstawieniem sobie Saksonów i Normanów.

Chociaż Scott używał różnych pseudonimów, autorstwo jego było publiczną tajemnicą i zjednało mu niemałą sławę w ojczyźnie i poza nią. W roku 1819 otrzymał tytuł baroneta i stał się najpopularniejszą osobą w Wielkiej Brytanii. Lecz w 1826 roku przysła nieoczekiwanie katastrofa: bankructwo firmy wydawniczej, w której Scott był zaangażowany. Uznał za swój obowiązek spłacenie jej długów, a odrzuciwszy wszelkie propozycje pomocy, wziął się do wyczerpanej pracy pisarskiej. Cel swój co prawda osiągnął, ale pośpiech, wiek i nadwątłone zdrowie odbiły się wyraźnie na jakości ostatnich dzieł, będących po prostu przedsięwzięciem wyłącznie finansowym. Epizod ten pozostanie jednak zawsze świadectwem pięknego charakteru Scotta.

*Wielka literatura powszechna, tom III,  
wyd. Trzaski, Evera i Michalskiego, 1932*

(...) Dopadłszy drzwi komnaty pułkownik Ashton zastukał i zawołał, ale w odpowiedzi usłyszał tylko zduszone jęki. Wtedy bez wahania przekręcił klucz w zamku i usiłował otworzyć drzwi. Gdy je w końcu otworzyli, zobaczył leżącego na progu pana młodego w ogromnej kałuży krwi. Okrzyk zgrozy wyrwał się z ust obecnych; goście rzucili się hurmem ku komnacie sypialnej. Pułkownik Ashton, wyszeptawszy do matki: – Poszukaj jej... zamordowała go! – dobył szabli i stanąwszy na progu oznajmił, że oprócz pastora i lekarza nie przepuści nikogo. (...)

Tymczasem lady Ashton, jej mąż oraz krewniacy na próżno szukali panny młodej w łóżnicy małżeńskiej i komnacie. Nie prowadziło stąd żadne tajemne przejście, przypuszczano więc, że nieszczęsna dziewczyna rzuciła się oknem, gdy nagle jeden z obecnych zauważył coś białego w głębi ogromnego kominika. Była to Lucy; włosy miała zmierzwiłone, koszulę nocną podartą i zbryzganą krwią, oczy pokryte szklivem, twarz wykrzywioną w dzikim paroksyzmie szaleństwa. Gdy się zorientowała, że ją spostrzeżono, wymamrotała coś niezrozumiałego i gestem demonicznej radości wyciągnęła do nich umazany krwią palec. Powiedziała szczerząc zęby w grymasie upiornej radości:

– Ślicznego wzięłam sobie oblubieńca, co?

Dygocące z przerażenia niewiasty zaniósły ją do położonej na uboczu komnaty, gdzie związano ją i zostawiono pod ścisłą strażą. (...)

Lekarz udał się do panny Ashton i po zbadaniu chorej orzekł, że stan jej jest nader niebezpieczny. Sprowadzono natychmiast kilku jeszcze lekarzy. Lucy przez całą noc rzucała się w gorączce, rankiem zaś straciła do reszty czucie i zmysły. Doktorzy oznajmili, że kryzys choroby nastąpi wieczorem tego dnia. Tak też się stało; bo choć dziewczyna obudziła się z transu dość spokojnie i pozwoliła, aby jej zmieniono koszulę i doprowadzono wygląd do porządku, zaledwie jednak podniosła rękę do szyi, jak gdyby w poszukiwaniu fatalnej niebieskiej wstążki, obudziły się w niej wspomnienia, których znieść nie zdołała jej udręczona dusza i wycieńczone ciało. Konwulsje następowały po konwulsjach i w końcu Lucy umarła nie wyjaśnwszy ani jednym słowem tragicznej sceny w komnacie sypialnej. (...)

## OSOBY

Lord Henryk Ashton

Łucja, jego siostra

Sir Edgar Ravenshood

Lord Artur Bucklaw

Rajmund Bidebent, kapelan zamkowy

Alicja, powiernica Łucji

Norman, rezydent w zamku Lammermoor

Myśliwi, pielgrzymi, damy i panowie, ludność

Lammermooru i Ravenswoodu

Akcja rozgrywa się w Szkocji pod koniec XVI wieku

---

## TREŚĆ LIBRETTA

### AKT I

#### *Scena pierwsza*

W lasach Lammermoor odbywa się polowanie. W rozmowie ze swym rezydentem, Normanem, lord Ashton opowiada o wiekowej waśni Ashtonów i Ravenswoodów, której początek dało zagrabienie przez Ashtonów majątku swoich sąsiadów. Obecnie lord Ashton znajduje się w bardzo trudnej sytuacji materialnej i ratunek widzi jedynie w wydaniu swej siostry za wpływowego lorda Artura Bucklawa. Tymczasem Łucja kocha z wzajemnością dziedzica Ravenswoodu, Edgara, który ocalił ją niegdyś od śmierci pod rogami rozjuszonego byka.

#### *Scena druga*

W zamkowym ogrodzie Łucja oczekuje Edgara, aby się z nim pożegnać przed jego wyjazdem do Francji. Dręczą ją złe przecucia, z których zwierza się swej przyjaciółce, Alicji. Przybywa Edgar i w czułych słowach oświadcza Łucji, że w imię miłości dla niej gotów jest zapomnieć krzywdy Ravenswoodów i pogodzić się z jej bratem. Przed pożegnaniem młodzi wymieniają pierścionki i przysięgają sobie trwałą i wierną miłość.



## AKT II

Łucja, dowiedziawszy się o projektach swego brata, stanowczo odrzuca rękę lorda Artura. Jednak Ashton przejął wszystkie listy Edgara i zamiast nich przedstawia sfalszowane listy, z których wynika, że ukochany ją zdradza. Zrozpaczona i zrezygnowana Łucja ustępuje i zgadza się podpisać ślubny kontrakt. Na tę właśnie scenę przybywa Edgar, aby prosić o jej rękę. Łucja nie ma siły, by wyjaśnić powstałą sytuację, zaś Edgar przekonany o niestałości ukochanej rzuca jej zaręczynowy pierścionek i opuszcza zamek.

## AKT III

### *Scena pierwsza*

Edgar podejrzewa Ashтона o podstęp i wyzywa go na pojedynek. Mają się spotkać niebawem w pobliżu rodzinnego grobowca Ravenswoodów.

### *Scena druga*

Wielka sala balowa zamku Lammermoor zapełnia się gośćmi przybyłymi na ślub Łucji z lordem Arturem. Nadchodzi kapelan Rajmund i ogłasza tragiczną wiadomość: Łucja w przystępie szału zabiła swego przysiężnego małżonka. Po chwili wśród zebranych pojawia się obłąkana Łucja. Nie dostrzegając nikogo przechodzi przez salę, wydaje się jej, że rozmawia ze swym ukochanym Edgarem.

### *Scena trzecia*

Przy grobowcu rodzinnym Edgar oczekuje przybycia Ashтона i rozpacza nad rzekomą zdradą Łucji. Ashton jednak nie przybywa, natomiast z wieży niedalekiego Lammermoor słychać posępny dźwięk dzwonu śmierci. Od strony zamku nadchodzi żałobna procesja, której uczestnicy opowiadają Edgarowi o tragicznych wydarzeniach. Zrozpaczony Edgar przebija się sztyłem i umiera, ostatnią myślą zwracając się do ukochanej Łucji.

**SEZON 1983/1984**  
**Premiera 19 listopada 1983**

Redakcja programu	Stanisław Dysbardis
Redakcja techniczna	Leszek Sochaczewski
Reprodukcja zdjęć	Chwalisław Zieliński
Wydawca	Teatr Wielki w Łodzi

Nakład I - 10.000 egz.

Cena programu zł 40.-

Druk Ł.Z.G. ul. PKWN 18. Zam. 334/1104/83 L - 10/1837

TEATR WIELKI W ŁODZI  
Pl. Dąbrowskiego, 90-249 Łódź

Kasy Teatru czynne codziennie w godz. 12,00–19,00  
tel. 377-77, 399-60.

Przedprzedaż biletów odbywa się codziennie z wyjątkiem  
niedziel i świąt na 15 dni naprzód. Bilety można rezerwo-  
wać telefonicznie. Zamówienia zbiorowe przyjmuje Biuro  
Obsługi Widzów, tel. 331-86, 399-60 w. 122.

